

Polski sektor ziemniaczany po 1,5 roku trwania pandemii wywołanej COVID – 19

*dr Wojciech Nowacki
Prezes Stowarzyszenia Polski Ziemniak*

Mija blisko 1,5 roku od wybuchu w Chinach pandemii COVID – 19. Już teraz nikt nie koncentruje się na Chinach a na całym Świecie. Ucierpeliśmy my wszyscy, mieszkańcy globu ziemskiego z powodu milionów śmiertelnych ofiar, utraty zdrowia czy zmian w stylu życia i pracy. Na połowę maja 2021 odnotowano w całym Świecie z powodu COVID – 19 3,3 mln zgonów a w Polsce odnotowano ponad 70 tys. ofiar tej choroby. Krajami o największej liczbie zgonów są: USA, Brazylia i Indie. Czy podawana w mediach statystyka jest do końca prawdziwa? Dowiemy się o tym w przyszłości.

Ucierpiał rynek wszystkich dóbr w większym lub mniejszym stopniu. Światowa gospodarka przeżywa olbrzymi kryzys. Także polskie rolnictwo w tym i sektor ziemniaczany. Trudno jest oszacować a tym bardziej precyzyjnie określić skutki pandemii COVID -19 dla polskiego sektora ziemniaczanego. Snuje się obecnie plany odbudowy poszczególnych gospodarek w UE. Poniżej próba obiektywnego ustalenia tych strat.

Charakterystyka sytuacji podażowej ziemniaka w Polsce

Według IHAR-PIB Oddział w Jadwisinie, w 2020 r. areał uprawy ziemniaków w gospodarstwach rolnych szacowany był na ok. 322 tys. ha, a łącznie z powierzchnią w ogrodach przydomowych – na ok. 328 tys. ha. W 2019 r. powierzchnia uprawy ziemniaków w gospodarstwach rolnych, według danych GUS, wyniosła ok. 302,5tys. ha, a łącznie z ogrodami przydomowymi 308,2 tys. ha. Dość wysokie ceny rynkowe ziemniaków jadalnych uzyskiwane przez rolników w sezonach 2018/19 i 2019/20, wynikające z niskich zbiorów spowodowanych suchą aurą, rozbudziły wśród wielu rolników zwiększone zainteresowanie ich uprawą. Na tle innych upraw rolniczych i warzywnych ziemniaki stały się natychmiast jednym z bardziej opłacalnych kierunków w produkcji roślinnej. Także w rejonach dotkniętych w ubiegłych latach epidemią ASF zaistniała wśród rolników potrzeba przebranżowienia z dotychczasowych kierunków produkcji rolnej. Wzrost powierzchni uprawy ziemniaków w stosunku do 2019 r. był spowodowany także zwiększonym zapotrzebowaniem na surowiec ziemniaczany w przemyśle przetwórczym. W 2019 roku krajowa struktura powierzchni uprawy ziemniaka w poszczególnych kierunkach użytkowania tego gatunku przedstawiała się następująco: ziemniaki na zbiór wczesny – 15tys. ha, produkcja surowca do przetwórstwa spożywczego (frytki, chipsy susze) - 43tys. ha, produkcja ziemniaka jadalnego konfekcjonowanego na potrzeby sprzedaży detalicznej w sklepach – 48tys. ha, produkcja surowca dla krochmalnictwa i gorzelnictwa – 31tys. ha, nasiennictwo ziemniaka - ok. 7tys. ha oraz uprawa ziemniaka na samozaopatrzenie w gospodarstwach rolnych, RHD, sprzedaż międzysąsiedzka, uliczna, przy-drogowa, targowiskowa – ok. 160tys. ha. Wśród tych kanałów rynkowych nie wymieniano nigdy bezpośredniego zaopatrzenia w ziemniaki miejsc zbiorowego żywienia (stołówki, restauracje, hotele, itp.)

Z każdym rokiem zmniejsza się w kraju liczba gospodarstw produkujących ziemniaki. W 2017 r. uprawą ziemniaków zajmowało się jeszcze ok. 358 tys. gospodarstw rolnych. W

2018 r. liczba ta zmniejszyła się do ok. 320 tys., w 2019 do 296 tys., a w 2020 r. do ok. 280 tys. gospodarstw. Około 225 tys. gospodarstw z ogólnej liczby krajowych producentów (ok. 84%) posiada plantacje o powierzchni do 1 ha, a ich udział w ogólnym areale uprawy ziemniaków wynosi tylko ok. 20%, co stanowi ok. 65 tys. ha. W gospodarstwach tych produkuje się ziemniaki głównie na własne potrzeby, a ich nadwyżki sprzedaje się na lokalnych targowiskach lub w obrocie międzysąsiedzkim. Na drugim biegunie polaryzacji postępuje coraz szybciej koncentracja i specjalizacja większych gospodarstw w uprawie ziemniaków dla konkretnego kierunku produkcji (jadalne wczesne i na zbiór jesienny do konfekcjonowania na zaopatrzenie handlu detalicznego, jako surowiec do przetwórstwa spożywczego oraz dla zakładów skrobiowych i w nasiennictwie). Gospodarstw uprawiających ziemniaki na powierzchni powyżej 1 ha, stosujących intensywną lub średnio-intensywną technologię produkcji jest w kraju ok. 55 tys., a powierzchnia ogółem ziemniaków w nich uprawianych wynosi ok. 240 tys. ha. Wszystkie gospodarstwa rolne uprawiające ziemniaki na powierzchni powyżej 1,5 ha w myśl obowiązującego prawa są producentami profesjonalnymi zarejestrowanymi w PIORIN. Tylko te gospodarstwa mogą dokonywać obrotu krajowego ziemniakami oraz prowadzić handel międzynarodowy. Gospodarstwa nie zarejestrowane w PIORIN nie powinny w myśl obowiązującego prawa uczestniczyć w jakiegokolwiek sprzedaży swych zbiorów. Rzeczywistość jest jednak trochę inna.

Zbiory ziemniaka w kraju w 2020 roku były dość wysokie w porównaniu do ubiegłych lat (2019 i 2018 roku). Wyniosły bowiem ok. 8,87 mln ton i były aż o 2,3 mln ton, tj. o ok. 34% wyższe niż w 2019 r. Plony ziemniaków ogółem w 2020 r. IHAR-PIB Oddział w Jadwisinie, na podstawie szczegółowej analizy warunków klimatycznych w poszczególnych regionach kraju, oszacował na 270 dt/ha, wobec 214 dt/ha w 2019 r. Wzrost zbiorów był konsekwencją uzyskania znacznie wyższych plonów niż w roku ubiegłym (o ok. 26%), a także istotnego wzrostu krajowej powierzchni ich uprawy (o ponad 6%). Wzrost plonów był spowodowany korzystniejszymi warunkami klimatycznymi okresu wegetacji (mniejszy deficyt opadów, a tym samym zmniejszony został zakres terytorialny suszy na przeważającej powierzchni kraju), a wzrost powierzchni uprawy ziemniaków wywołany został korzystnymi cenami zbytu uzyskiwanymi przez plantatorów w dwóch ostatnich sezonach. Cały czas postępuje w kraju koncentracja produkcji ziemniaka i znikanie z rynku mniejszych producentów tego warzywa.

Charakterystyka sytuacji popytowej ziemniaka w Polsce

W sezonie 2019/20, w porównaniu z sezonem poprzednim, z powodu niskich zbiorów i wysokich cen, obroty rynkowe ziemniakami zmniejszyły się o ok. 11% i wyniosły ok. 4 mln ton. W sezonie 2020/21 obroty rynkowe ziemniakami z racji wysokiej podaży i niskich cen na bramie u rolnika mogą się zwiększyć i wynieść ok. 4,5 mln ton i będą prawdopodobnie o ok. 13% większe niż w poprzednim sezonie. Stanowiąc to jednak będzie tylko 50% zbiorów ziemniaka. Zwiększył się przede wszystkim przerób na skrobię, ale również prawdopodobnie nieznacznie wzrosła konsumpcja ziemniaka w stanie świeżym. W powodu pandemii COVID – 19 zmniejszy się istotnie natomiast przetwórstwo spożywcze ziemniaka produkujące frytki, chipsy i susze spożywcze.

Spożycie ziemniaków nieprzetworzonych (świeżych) wykazuje w Polsce długookresową tendencję spadkową. Zmniejszenie spożycia występowało z tytułu konkurencyjności cenowej ziemniaków względem ich podstawowych substytutów. Wynikało to ze zmiany stylu życia, w tym nawyków żywieniowych, przede wszystkim wśród młodego pokolenia Polaków, które ogranicza spożywanie ziemniaków z wielu powodów: coraz częstsze stołowanie się poza domem, bogata oferta substytutów w postaci przetworów ziemniaczanych, makaronów, ryżu i kasz, które są mniej pracochłonne w przygotowaniu domowym do spożycia niż ziemniaki. Niemniej jednak spożycie ziemniaka w Polsce jest

jeszcze na bardzo wysokim poziomie w porównaniu do innych krajów UE i należy z tego się cieszyć. Całkowite bilansowe spożycie ziemniaków (świeżych i przetworzonych) w sezonie 2019/20 zmniejszyło się do 88 kg/mieszkańca, tj. o 4 kg (o 4,3%) w porównaniu z sezonem poprzednim, ale pozostało na poziomie o ok. 50% wyższym niż w większości krajów Unii Europejskiej. Udział przetworów w całkowitym spożyciu ziemniaków zwiększył się o do ok. 25%, ale nadal jest znacznie mniejszy niż w krajach Europy Zachodniej, gdzie sięga ok. 40%. Czynnikiem hamującym wzrost spożycia przetworów w 2020 r. były ograniczenia w działalności sektora HoReCa (hotele, restauracje, catering) spowodowane pandemią COVID - 19.

Spożycie ziemniaków świeżych charakteryzuje się dużym zróżnicowaniem w poszczególnych grupach gospodarstw domowych. Najwięcej ziemniaków konsumuje się w gospodarstwach emerytów i rencistów (4,23kg/osobę/miesiąc) oraz rolników (3,76kg). W gospodarstwach pracowniczych jednostkowe spożycie ziemniaków wynosi 2,61 kg, a w gospodarstwach osób pracujących na własny rachunek 2,11kg/osobę/miesiąc. Konsumpcja przetworów ziemniaczanych (łącznie z chipsami) w gospodarstwach domowych jest niewielka i wynosi ok. 0,2kg /osobę/miesiąc.

Przewiduje się, że w sezonie 2020/21 nastąpi niewielki wzrost bilansowego spożycia ziemniaków i ich przetworów, głównie pod wpływem spadku cen i dosyć dobrej jakości bulw zebranych w 2020 r. Spożycie ziemniaków nieprzetworzonych może zwiększyć się do 68 kg/mieszkańca (wzrost o ok. 2,0%) w porównaniu z sezonem 2019/20, a konsumpcja przetworów spadnie do ok. 18 kg/mieszkańca. Zdecyduje o tym stabilizacja spożycia w gospodarstwach domowych, przy wysokim spadku konsumpcji w sektorze HoReCa oraz zamknięcia stołówek zbiorowego żywienia (szkoły, uczelnie), z powodu dalszych ograniczeń w jego funkcjonowaniu z tytułu COVID - 19, ale również z powodu przewidywanego spadku dochodów konsumentów wynikającego z pogorszenia sytuacji na rynku pracy wskutek pandemii.

Kampania skupu i przerobu ziemniaków skrobiowych 2020/21 rozpoczęła się, podobnie jak w poprzednich latach, w drugiej połowie sierpnia i przebiegała bez większych zakłóceń w korzystnych warunkach pogodowych. Tylko koniec kampanii skupowej dla krochmalnictwa odbywał się przy nadmiarze opadów. W całej kampanii zrealizowany skup ziemniaków może być o ponad 30% większy niż w poprzednim sezonie i prawdopodobnie wyniósł ok. 1000 tys. ton. W sezonie 2019/20 przemysłowy przerób ziemniaków na skrobię wyniósł 800 tys. ton. Obecnie uprawą ziemniaków skrobiowych zajmuje się niespełna 4,3 tys. rolników, a średni areal wielkości plantacji skrobiowych zbliża się do 8 ha. Część plantatorów, która miała najniższe plony ziemniaków, zrezygnowała bowiem z ich uprawy lub też zakłady skrobiowe nie przedłużyły kontraktów, a rolnicy osiągający wysokie plony ziemniaków zwiększają areal ich upraw.

Produkcja chipsów i frytek do 2017 r. wykazywała tendencję wzrostową, silną w przypadku chipsów i słabszą w przypadku frytek. W 2018 r. produkcja chipsów rejestrowana przez GUS wyniosła 113,1 tys. ton, tj. aż o 23,5% mniej niż w 2017 r., a w 2019 r. – 117,4 tys. ton, tj. o 3,8% więcej niż przed rokiem i o 20,6% mniej niż przed dwoma laty. W 2019 r. przedsiębiorstwa przemysłu ziemniaczanego wyprodukowały 217,4 tys. ton frytek, tj. o 4,3% mniej niż rok wcześniej i o 6,2% poniżej poziomu sprzed dwóch lat. W porównaniu z 2012 r. poziom produkcji zarówno chipsów, jak i frytek był w 2018 r. większy odpowiednio o 51,5 i 4,0%. Rozwój produkcji chipsów wynikał przede wszystkim ze zwiększenia potencjału produkcyjnego oraz orientacji eksportowej tego sektora. W I półroczu 2020 r., z powodu trudności ze zbytem, niektóre firmy czasowo zawiesiły produkcję, co mogło wpłynąć na jej spadek w tym okresie. Ponadto firmy, po bardzo słabych zbiorach w 2019 r., mogły mieć też problemy w pozyskaniu dobrej jakości surowca, chociaż braki te były uzupełniane importem. Natomiast w II półroczu, powróciła tendencja wzrostowa w przerobie ziemniaków i produkcji

frytek. Druga fala pandemii niestety zakłóciła normalny poziom przerobu ziemniaków na frytki i chipsy oraz susze spożywcze. Spadek przerobu ziemniaków na frytki i chipsy szacowany jest od 20-50% w stosunku do poprzednich lat. Jest to wynik zamknięcia wszelkich placówek zbiorowego żywienia oraz zakazu organizacji imprez masowych (zawody sportowe, imprezy plenerowe, itp.) z powodu pandemii COVID 19.

Sytuacja na kończącym się sezonie rynku ziemniaka w konkretnych pytaniach i odpowiedziach

1. Czy w bieżącym sezonie skupowym (2020/21) odnotowano zmianę zapotrzebowania na ziemniaki jadalne w stosunku do średniego poziomu z lat ubiegłych? Jeśli tak, to w jakim stopniu i jakie są przyczyny tej zmiany?

Generalnie należy stwierdzić, że popyt na podstawowe dobro jakim jest żywność (w tym ziemniaki) nie zależą w dużym stopniu od przebiegu pandemii. Zmieniać się mogły tylko miejsca zakupów a tym samym i miejsca konsumpcji ziemniaków świeżych czy przetworów ziemniaczanych. Nie jestem żywieniowcem i brak mi wiedzy w jakim stopniu zmieniła się dieta Polaków podczas pandemii. Zdalna praca, zdalna nauka, zamknięta gastronomia spowodowały, że mieszkańcy naszego kraju przygotowywali posiłki w miejscach zamieszkania. Z przekazów medialnych wynika, że stwierdza się zwiększenie otyłości wśród mieszkańców naszego kraju i większe spożycie napojów alkoholowych. Może to być wynik mniejszego wysiłku fizycznego u wielu osób lub większe przywiązywanie uwagi do przygotowywania i spożywania posiłków oraz więcej wolnego czasu a tym samym gorsze samopoczucie osób. Obecny sezon z generalnie wyższymi zbiorami i niższymi cenami za ziemniaki jadalne w stosunku do ubiegłych dwóch sezonów powinien sprzyjać i sprzyja większemu zainteresowaniu się ziemniakami przez kupujących i konsumentów. Konsumpcja ziemniaka świeżego w tym sezonie w Polsce powinna nawet nieco wzrosnąć w stosunku do poprzednich lat. Ceny na bramie u rolnika są ponad 3-krotnie niższe od cen ubiegłego sezonu, ale już w sklepach ceny detaliczne są tylko (aż) około 30% niższe. Pojawiają się co prawda częściej promocje sprzedaży ziemniaków, ale finansowane przez dostawców towaru do sklepów. Niższy skup ziemniaków w tym sezonie dotyczy surowca dla przetwórstwa spożywczego ziemniaka a szczególnie w produkcji frytek a w mniejszym stopniu chipsów i suszy spożywczych. Większy skup ziemniaków dotyczył natomiast przemysłu skrobiowego. Wysokie generalnie zbiory oraz niskie ceny rynkowe sprzyjały dostawom surowca do krochmalni. Oczywiście krochmalnie zainteresowane są skupem ziemniaków odmian skrobiowych i tu pojawiły się problemy jakości skupowanego surowca. Obecnie zakłady krochmalnicze odnotowują obniżone zainteresowanie zakupami rynkowymi skrobi ziemniaczanej ze strony przemysłu spożywczego czy przemysłu papierniczego.

2. Czy po ponad roku od wybuchu pandemii COVID-19 odnotowano zmianę zapotrzebowania na ziemniaki jadalne w stosunku do analogicznego okresu z lat poprzednich? Jeśli tak, to w jakim stopniu i jakie są przyczyny tej zmiany?

W początkowym okresie pandemii COVID – 19 (wiosną i wczesnym latem) stwierdzono zwiększone zainteresowanie zakupami ziemniaków jadalnych z miejsc sprzedaży detalicznej i na targowiskach, ale było to wywołane krótkotrwałą paniką wśród kupujących, że może zabraknąć żywności lub że miejsca sprzedaży żywności zostaną zamknięte. Po tym okresie, sprzedaż wróciła generalnie do poziomu z poprzednich sezonów. Według hurtowni ziemniaka jadalnego sprzedaż w obecnym sezonie do sklepów nieznacznie różni się od sprzedaży w poprzednich sezonach. W okresach chłodniejszych jest nawet wyższa sprzedaż a okresach

cieplejszych sprzedaż utrzymuje się na stałym poziomie. Na targowiskach miejskich i w sprzedaży bezpośredniej sytuacja jest odwrotna. Stwierdza się jednak ograniczenie obrotów ziemniaka jadalnego na rynkach hurtowych. Zapotrzebowanie na ziemniaki kupujących jest tu o ok. 30% niższe niż w poprzednich sezonach. Niski popyt na ziemniaki jadalne w obecnym sezonie zgłaszają mniejsi producenci tego warzywa. Ich sprzedaż ogranicza się do oferty bezpośredniej, międzysąsiedzkiej oraz na targowiskach lokalnych.

3. Których sektorów uprawy ziemniaka (jadalne, skrobiowe, z przeznaczeniem na przetwory takie jak frytki, chipsy, mrożonki) dotyczą ewentualne zmiany zapotrzebowania na ziemniaki w ostatnim okresie i w jakim stopniu?

Największe ograniczenia w sprzedaży swoich produktów (a tym samym konsumpcji) mają fabryki frytek z powodu daleko zaawansowanej globalizacji tego rynku w skali Europy i Świata a spowodowane jest to zamknięciem z powodu COVID – 19 różnego rodzaju gastronomii mieszczącej się w hotelach, restauracjach, stołówkach, barach, punktach żywieniowych, itp. Spożywanie frytek w zaciszu domowym w Polsce nie jest wysokie i to odbija się na rynku tego produktu. Mogę szacować (prawdopodobnie z dużym błędem), że sprzedaż i krajowa konsumpcja frytek w wyniku pandemii została ograniczona o 30-50% w stosunku do ubiegłych lat. Duży wpływ na zmniejszenie produkcji frytek mają ograniczenie eksportowe naszych zakładów produkcyjnych w Polsce. Potwierdzają to dostawcy surowca frytkowego do fabryk, którzy ograniczą uprawy ziemniaka w przyszłym sezonie nawet w skrajnych wypadkach o 40 - 50%. Nieco lepsza sytuacja jest w produkcji i sprzedaży chipsów, ale również dość zła. Ograniczenia dostaw surowca do produkcji tej przekąski w fabrykach wynoszą od 10-20% w stosunku do lat ubiegłych. Jest to również spowodowane zmniejszeniem produkcji chipsów wywołane zamknięciem krajowej gastronomii z powodu COVID – 19 oraz ograniczeniami w organizacji imprez masowych (idealne miejsca konsumpcji chipsów) i w eksporcie. Nieznaczne zmiany odnotowywane są w skali produkcji suszy spożywczych oraz mrozonek ziemniaczanych. Ograniczenie wynikają ze zmniejszonego eksportu tych produktów. Zakończyły się już kampanie przerobowe w przemyśle skrobiowym. Jak już wcześniej stwierdzono, dostawy surowca a tym samym i przerób na skrobię i jej pochodne były znacznie wyższe (o ok. 20%) w stosunku do ubiegłego sezonu. Z powodu COVID – 19 wystąpiły ograniczenia w zapotrzebowaniu na skrobię ziemniaczaną ze strony m.in. przemysłu spożywczego, papierniczego oraz w eksporcie skrobi i jej pochodnych na rynki zagraniczne.

4. Czy możliwe jest oszacowanie ilości producentów rolnych dostarczających ziemniaki do zakładów żywienia zbiorowego takich jak np. restauracje, hotele, sanatoria, szkoły, itp.

Wszystkich uprawiających ziemniaki w Polsce w 2020 roku było ok. 280tys. gospodarstw rolnych z czego tylko blisko 60tys. było producentów profesjonalnych (wg danych PIORIN), którzy mają prawo do wprowadzania swych zbiorów do obrotu rynkowego. Produkują oni ziemniaki jadalne do sprzedaży jako świeże (ok.1,8mln ton), surowiec dla przemysłu skrobiowego (ok. 1mln ton), surowiec do przetwórstwa spożywczego (ok.1,3mln ton), oraz kwalifikowany materiał sadzeniakowy i rozmnożeniowy (ok. 0,8mln ton). Pozostałą ilość w krajowych zbiorach ziemniaka stanowi samozaopatrzenie gospodarstw domowych (ok. 0,9mln ton), pasza (ok. 2,5mln ton jako odpadowe) oraz zawsze powstające straty przechowalnicze. Od wielu lat niestety nasz kraj realizuje śladowe ilości ziemniaka na cele eksportowe (problemy zachowania bezpieczeństwa fitosanitarnego).

Bardzo trudno jest oszacować ilość krajowych dostawców dla zakładów zbiorowego żywienia. Są dostawcy (rolnicy lub hurtownie), którzy dostarczają ziemniaki jadalne do tych miejsc, ale drugim kanałem zaopatrzenia tych placówek jest bezpośredni zakup surowca na rynkach hurtowych i targowiskach oraz w zakładach przetwórczych (frytki, chipsy, mrożonki, garmażeria). Wszystko zależy od wielkości zakładu zbiorowego żywienia oraz od przyjętego sposobu zaopatrzenia. Szacując, że ogólna liczba osób korzystających ze stołówek szkolnych wynosi ok. 4,5mln i stołówek studenckich ok. 1mln daje to nam obraz skali zmian w tym kanale konsumpcji ziemniaka. Uwzględniając dodatkowo ok. 70tys. funkcjonujących przed pandemią krajowych placówek gastronomicznych oraz liczbę domów weselnych, hoteli i sanatoriów wyłączonych okresowo z działalności z powodu COVID – 19 można szacować, że ten kanał dystrybucji ziemniaka i jego przetworów stanowi istotną pozycję w rozdysponowaniu zbiorów tego warzywa w kraju. To w zakładach zbiorowego żywienia i gastronomii najwięcej spożywa się frytek, ale także ziemniaka pieczonego i gotowanego oraz chipsów. Obliczenia własne autora z dużym błędem prawdopodobieństwa mogą sugerować, że ilość ziemniaków które nie zostały w ostatnich 6 miesiącach skonsumowane w zakładach zbiorowego żywienia z powodu COVID – 19 wyniosły ok. 300tys. ton.

5. W jakim stopniu zmiana zapotrzebowania na ziemniaki jadalne w placówkach żywienia zbiorowego została zrekompensowana sprzedażą ziemniaków w sklepach?

Wzrost sprzedaży ziemniaków w sklepach zrekompensował tylko w ok. 50% wielkość konsumpcji tego warzywa i jego przetworów w miejscach zbiorowego żywienia. Młodsze pokolenie Polaków konsumuje ziemniaki, ale przygotowane przez „kogoś” natomiast stroni od przygotowania potraw ziemniaczanych w swych miejscach zamieszkania. Catering serwowany przez gastronomię w bardzo małym stopniu wykorzystuje ziemniaki jako składnik potraw oferowanych konsumentom.

7. Jaki będzie scenariusz rynku ziemniaka (zwiększenie/spadek) zapotrzebowania na ziemniaki i produkty ziemniaczane w kolejnych miesiącach w stosunku do zakupów z ostatnich miesięcy?

Wszystko zależy będzie od szybkości wychodzenia kraju z pandemii i uwalniania działalności firm działających w naszej gospodarce. Nie dotyczy to tylko gastronomii, ale wszystkich sektorów produkcyjnych i usługowych. Z dużym prawdopodobieństwem można sądzić, że następować będzie normalizacja w sposobie robienia zakupów i sposobach odżywiania się Polaków a zatem i wzrost zainteresowania konsumpcją ziemniaka, jakże cennego warzywa w naszej diecie. (patrz „Ziemniak – cenne warzywo w polskiej tradycji kulinarnej” autorstwa W. Nowacki). Uwalnianie zakazów obowiązujących w czasie pandemii COVID – 19 powodować będzie wzrost zapotrzebowania szczególnie na przetwory ziemniaczane których miejscem konsumpcji była gastronomia, imprezy masowe oraz eksport.

Polacy na tle Europejczyków spożywają jeszcze dużo ziemniaków i przetworów ziemniaczanych. Należy zrobić wszystko, by utrzymać wysokie spożycie tego warzywa. By utrzymać wysokie spożycie ziemniaka w naszym kraju w najbliższym czasie należy:

- Poprawiać jakość oferowanych w sprzedaży ziemniaków by zachęcać a nie zniechęcać konsumentów do zakupu i konsumpcji tego warzywa
- Rozwiązać problem stosowania bardzo wysokich marż handlowych w miejscach sprzedaży detalicznej (cena ziemniaka jadalnego na bramie u producenta jest w niektórych sezonach 8-10-krotnie wyższa od ceny detalicznej, średnio: 5-krotnie wyższa

- Efektywnie promować spożycie ziemniaka w naszym kraju (autentyczny transfer wiedzy dla konsumentów szczególnie dla młodszego pokolenia o walorach ziemniaka). W wielu przypadkach w ostatnim czasie promocja on-line jest zwykłą kpiną z Polaków. (2 minutowy film o wykonaniu sałatki ziemniaczanej przez sówicie opłaconego kucharza jest zwykłym praniem finansów z Funduszu Promocji Owoców i Warzyw).
- Ograniczać lub wręcz eliminować nieuczciwy import ziemniaka do naszego kraju realizowany przez niektóre polskie hurtownie (pochodzący głównie z basenu Morza Śródziemnego jako ziemniaki młode i z krajów Europy Zachodniej jako wysokiej jakości ziemniaki jadalne lub do przetwórstwa po przechowywaniu).

Wydaje się, że po pandemii i po odmrożeniu gospodarki można spodziewać się normalizacji na rynku ziemniaka. Mieliśmy duże nadwyżki ziemniaka ze zbiorów 2020 roku, względnie niskie ceny producenta w stosunku do ubiegłych lat i dobrej jakości towar. Są to atuty przemawiające za zwiększonym popytem na ziemniaki.

Ku zaskoczeniu wszystkich czytelników tego opracowania podam na końcu, że w porównaniu do pandemii COVID – 19 znacznie gorszym czynnikiem wywracającym polską branżę ziemniaka staje się szumna zapowiedź i nieudolne wprowadzanie w życie Programu dla Polskiego Ziemniaka. Od 2 lat wszyscy producenci ziemniaka w Polsce czekają na test paskowy wykrywający komórki bakterii Cs. Niestety, mamy jak na razie tylko patenty dot. tego problemu. Z tego powodu zniknie polska tradycja uprawy ziemniaka w mniejszych gospodarstwach lub przejściowo przejdzie ona do podziemia. O tym już w następnym opracowaniu.